

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV

Warszawa, czwartek 4 kwietnia 1929 r.

Nr. 77

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. Sprawa ochrony mniejszości. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sprawa „Anschluss'u“. — Sytuacja międzynarodowa. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Państwa skandynawskie. — Państwa bałkańskie.

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI

Deutsche Tagesztg. i Börsenztg. 3.IV atakują w obszernych depešach z Katowic polski wymiar sprawiedliwości na Górnym Śląsku. „*Deutsche Tagesztg.*“ ponownie podnosi zarzut, że aresztowanie Ulitza nastąpiło tylko na podstawie sfałszowanego dokumentu. Dziennik zarzuca dalej, że kaucja, jaką Ulitz musiał złożyć, jest kilkakrotnie wyższa od przeliczonej na grzywnę, kary, jakiej Ulitz mógłby się spodziewać, oraz, że areszt śledczy trwał dłużej nawet, niż wynosiłaby kara więzienia. Dziennik atakuje wreszcie polski wymiar sprawiedliwości, oświadczając, że sądy polskie doprowadziły w każdym razie do poważnego poszkodowania p. Ulitza na zdrowiu.

Germania 3.IV donosi z Genewy, że do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów wpłynęła nowa skarga Volksbundu, uskarżającego się na przewlekane otwarcie szkoły mniejszościowej w Birkenthal. „*Germania*“ zapowiada, że skarga ta rozważana będzie na czerwcowej sesji Rady Ligi.

Germania 31.III w koresp. z Katowic omawia usunięcie ks. Buszmana z probostwa w Bielszowicach przez biskupa śląskiego Lisieckiego, z powodu zajęcia ze „Zw. Powstańców Śląskich“ i pisze, że wywołało to popłoch wśród katolików niemieckich na Górnym Śląsku, a nawet duchowieństwo polskie dało wyraz swoim poważnym obawom z tego powodu. Większa część duchowieństwa od dawna znajduje się w rozdźwięku z „obozem sanacyjnym“, którego propagowaniem zajmuje się wojew. Grażyński przy pomocy Związku Powstańców Śląskich i Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Duchowieństwo to bowiem obawia się podobnego losu, jaki spotkał niemieckiego proboszcza. Było do przewidzenia, że Kurja Rzymska załatwi odmownie od-

wołanie się do niej ks. Buszmana, albowiem nie zdecydował się na wystąpienie przeciwko biskupowi.

Dziennik zaznacza, że biskup Lisiecki w pierwszych latach swego urzędowania lepiej bronił interesów swoich djecezan niemieckich i należy żałować, że przechodzi teraz do porządku dziennego nad sprawami, które prowadziłyby do porozumienia.

Argus 24.III podaje z Berlina, że z początkiem kwietnia odbędzie się w Paryżu konferencja Małej Ententy, Polski i Grecji, na której zostanie ustalone stanowisko tych państw w sprawach mniejszości.

POLSKA A NIEMCY.

Oberschlesien (marzec) w art. dr. W. Rochlitz'a „Pod panowaniem białego orła“, nawiązującym do aresztowania Ulitza i do kampanji przeciw niemieckiemu Volksbundowi, pisze m. in.: „Rejestr grzechów polskich wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku jest zadziwiająco duży“. Autor przypomina sprawę radcy szkolnego Dudka i piętnuje rzekomy polski system szpiegoski. W tych prześladowaniach — konstatuje autor — jest pewien system. Waleczy się z niemiecką inteligencją, aby Niemcy zostali bez kierownictwa. Polacy lubią wykazywać postępy, jakie poczynił Górny Śląsk w ostatnich 10 latach; Niemcy mogliby również zestawić bilans, ale nie wypadłby on na korzyść Polski. Autor nawołuje do rewizji podziału Górnego Śląska, wskazując na kryzys gospodarczy po obu stronach granicy, będący skutkiem przepołowienia b. delikatnego organizmu gospodarczego, który nie daje się podzielić.

Die Ostmark (za marzec) podaje oświadczenie Ostmarkenverein, w którym czytamy m. in. „Niemiecka krew użyźniła ziemię, należącą do Polski. Niemieckie prowincje wschodnie dostały się w polskie ręce na skutek fałszerstw historycznych i rzeczywi-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CO DZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁ PRASOWY

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

№ 17

Polonia a Niemcy
"Sylwacja" - Niemcy
Włoszech

Włoszech, albowiem nie ma
żadnego powodu do
niechęci. Niemcy
nie chcą być
niechętni, a raczej
chcą być przyjaźni.

Włoszech, albowiem nie ma
żadnego powodu do
niechęci. Niemcy
nie chcą być
niechętni, a raczej
chcą być przyjaźni.

WŁOSZY

Włoszech, albowiem nie ma
żadnego powodu do
niechęci. Niemcy
nie chcą być
niechętni, a raczej
chcą być przyjaźni.

Włoszech, albowiem nie ma
żadnego powodu do
niechęci. Niemcy
nie chcą być
niechętni, a raczej
chcą być przyjaźni.

stych, a nie na skutek ofiar osobistych. Brutalne wypędzenie Niemców i zniszczenie wszystkiego, co niemieckie, ma przysłonić kłamstwo o bezwarunkowym panowaniu polskości na tych ziemiach“. Po zarzuceniu Polsce planów zaborczych (Prusy Wschodnie, Śląsk niemiecki), kończy się odezwa słowami: „Parlamenty i rządy (niemieckie) zawiodły. Klótnie o kom-

petencje i walka partyjna uniemożliwiły pracę niemiecką na wielką skalę. Wschód niemiecki krwawi jednakże z tysiąca ran. Polska nauczyła się, wyzyskiwać obcą słabość. Niemiecki naródzie bez ziemi (Volk ohne Raum), pamiętaj o możliwości wyżywienia twoich dzieci i wnuków!“

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Stimmen z marca, dwutygodnik niemieckiej partji ludowej, w art. niejakiego Bardowick'a pisze o polskiej (w cudzysłowie) apoteozie rozporządzenia mniejszościowego pruskiego w sprawie szkolnictwa („Polnische“ Apotheose der Preussischen Minderheitenverordnung). Artykuł zajmuje się głównie głosami prasy polskiej, wychodzącej w Niemczech, specjalnie zaś „Dziennika Berlińskiego“. Pierwotnie zdawało się **prasie polskiej w Niemczech** — piszą „Deutsche Stimmen“ — że rozporządzenie pruskie w sprawie szkolnictwa mniejszościowego jest tylko bluffem. Tymczasem wkrótce okazało się, że Niemcy, które nie zostały obciążone hipoteką mniejszości narodowych tak jak Polska, wydały ustawę, nie mającą sobie równej na całym świecie. Autor cytuje odezwę „Polnischer Schulverein in Deutschland“, nawołując rodziców polskich do zameldowania swoich dzieci do nowych prywatnych szkół polskich, będących pod opieką rządową. Tę odezwę uważa autor za apoteozę rozporządzenia pruskiego ze strony polskiej. Chociaż są w odezwie „czysto polskie zwroty“ o martyrum dzieci polskich w szkołach niemieckich i t. p., w rzeczywistości związek szkolny polski cieszy się z nowych praw. Związek szkolny polski — zaznaczają „Deutsche Stimmen“ — korzystał zresztą zawsze z zupełnej swobody rozwoju. Działalność Związku jest bardzo różnorodna i dotyczy np. urządzania bibliotek, ochronek dla dzieci oraz prywatnych kursów i szkółek polskich. Autor cytuje kilkakrotnie „Dziennik Berliński“, gdzie częste są skargi na brak zainteresowania się rodzin polskich życiem kulturalnym polskim. W rezultacie konkludują „Deutsche Stimmen“: „Związek polski w Niemczech nie jest terroryzowany ani uciskany. W rzeczywistości zachowuje się gros Polaków w Niemczech obojętnie wobec polskich bibliotek, kursów, ochronek dla dzieci i szkółek“. Masa Polaków pozostała głucha, ponieważ ma w Niemczech dobre warunki bytu. „Polacy — kończy autor — doprowadzają sami do absurdu swoją agitację polityczną, robioną przez pewne koła polskie i te, z którymi są one w porozumieniu.

Vossische Ztg. 2.IV w art. wst. pisze, że w okresie świątecznym prasa pravicowa w Niemczech głównie oddawała się rozważaniu przeszłości. Byłoby bardzo pożyteczne, gdyby czyniła to z zamiarem zaznajomienia się z popełnionymi błędami i wyciągnięcia z nich odpowiedniej nauki. Ale rozważania prasy niemiecko-narodowej polegają tylko na wspomnianiu dawnych „dobrych“ czasów. M. inn. poseł Fryderyk Everling w „Neue Preussische Kreuzzeitung“ podaje jako wzór Bismarka z 1863 r., który walczył z parlamentem o interesy korony. Dziennik zaznacza, że ten przykład jest fałszywie wzięty, albowiem nie takie by-

ły powody powstania cesarstwa niemieckiego i wzrostu jego potęgi. Przeciwnie, mowy jego świadczą, że nawoływał on naród do ujęcia we własne dłonie swego losu. Słabą stroną Bismarka było to, że nie umiał zabezpieczyć swojego dzieła przed sabotażem konserwatystów, składających się z obszarników niemieckich, którzy aż do czasu klęski w wojnie światowej robili sobie igraszkę z losów narodu. Wojna światowa skończyła się klęską tego systemu. Niemiecko-Narodowi z tych faktów wyciągają wniosek, że naród niemiecki jeszcze raz musi poddać się temu systemowi, który nie wiadomo dlaczego, miałby za drugim razem wytrzymać próbę.

Berliner Tageblatt 31.III omawia sytuację polityczną w okresie świątecznym i nadmienia, że książę August Wilhelm miał na zebraniu Stahlhelmu w Stuttgartzie oświadczyć, iż Hohenzollernowie są bardzo starą rodziną, a co do Eberta to niewiadomo, czy jego dziadek nie był kryminalistą. Dziennik podkreśla, że August Wilhelm zaprzeczył tej informacji i dodaje: niewątpliwie, takie pomysły nie mogły mu przyjść do głowy, albowiem to przynajmniej musi wiedzieć, że dwaj synowie Eberta padli na polu walki, podczas gdy Hohenzollernowie cało wrócili do domu.

Der Tag 3.IV. W art. wst. generał Metzsch omawia zbrojenie się sąsiadów Niemiec i podkreśla, że w warunkach, gdy armje i budżety wojskowe Francji, Belgji, Polski, Czechosłowacji wzrastają z każdym rokiem, nie warto zastanawiać się wogóle nad prawdziwością umowy wojskowej belgijsko-francuskiej. Przymerze między temi krajami jest faktem, a więc muszą istnieć także odnośne umowy.

Autor podkreśla, że zbrojenia sąsiadów Niemiec, zamykające je ze wszystkich stron są szyderstwem z ducha Lokarna i trudno rozumieć człowieka, który w takich warunkach może się doń odwoływać. „Jesteśmy zdania — pisze autor, — że oddawna ma się tu do czynienia z notorycznym łamaniem traktatu i oddawna jesteśmy uprawnieni na podstawie prawa międzynarodowego, o ile nawet nie zobowiązani, zapobiec we wszelki możliwy sposób prawdziwie okropnemu niebezpieczeństwu dla naszego stanu uzbrojenia. Albowiem Niemcy są jedynym państwem, zmniejszającym pozycję wydatków na wojsko, i to pozycję, wynoszącą tylko 7,35% ich budżetu. Za to zaś zyskały tę jedynie sławę, że Francji i jej wasalom umożliwiają ich wydatki na cele wojskowe przez spłatę odszkodowań“.

Autor w końcu nawołuje do zaprawiania młodzieży szkolnej do służby wojskowej.

Vossische Ztg. 29.III Dr. Sven Müller omawia sprawę sezonowych robotników rolnych i podkreśla, że ucieczka ze wsi do miast robotników rolnych była spowodowana napływem tańszego robotnika z zagra-

bych, a nie na skutek oświecenia i cywilizacji. Wskazywał na to przede wszystkim ten fakt, że w Niemczech i w Rosji, gdzie cywilizacja i oświecenie miały być najdalej posunięte, państwa polskie nie zostały utworzone. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

WYTYCZAJĄ POLITYCZNE W NIEMCACH

Germania Świąteczna i niemiecki dziennik „Völkische Freiheit” w swoim numerze z 15 grudnia 1918 roku, poświęcał całe swoje wydanie sprawie polskiej. W tym numerze, w artykule „Die Polenfrage” (Sprawa Polaków), autorzy wyrażali swoje zdanie na temat polskiej sprawy. Wskazywali na to, że w Niemczech, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywali także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać. Wskazywał także na to, że w państwach, gdzie państwo polskie zostało utworzone, np. w Austrii, państwo polskie nie było w stanie przetrwać.

nicy, głównie z Polski. Najgorsze warunki dają ziemianie wschodnich dzielnic Niemiec i dlatego tam najliczniejszą mają pracę agitatorzy z miast.

Autor uważa za całkowicie słuszne żądanie zamknięcia dostępu do Niemiec dla robotników sezonowych, a użycia do robót rolnych robotników miejskich, będących bez pracy. Następnie autor widzi ratunek w tej sprawie w wydatnym popieraniu osadnictwa.

SPRAWA „ANSCHLUSS’U“.

Il Mattino 30.III donosi, że pewna niemiecka agencja prasowa w Czechach podaje treść tajnego układu francusko - czechosłowackiego, z przed kilku lat, według którego Czechosłowacja zobowiązała się za anulowanie długów z czasów wojny światowej uzależnić całą swoją politykę zagraniczną od Francji i utrzymywać organizację wojska i jego szkolenia według wskazań francuskich. W razie przyłączenia się Austrii do Niemiec, zajęłoby wojsko czechosłowackie Wiedeń, Linz i Salzburg oraz ośrodki przemysłowe, natomiast Francuzi zajęliby Graz i Celowiec. Rząd czechosłowacki uprzedziłby Austrię na 24 godzin przed rozpoczęciem działań. Szczegóły tego układu podniósł poseł niemiecki Koberg w parlamencie praskim, ale cenzura skreśliła tę wiadomość w prasie.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Journal des Débats 1.IV. zamieszcza list Arnolda Rechberga, który podczas ostatniego swego pobytu w Paryżu przedstawił redakcji projekt zbliżenia francusko-niemieckiego, oparty na konieczności utworzenia jednolitego frontu przeciw bolszewickiego. Dziennik sądzi, że istnieją sposoby przeciwdziałania bolszewizmowi i pisze, że ogłasza list Rechberga ze względu na ciekawe szczegóły pertraktacji, jakie odbyły się w r. 1918 pomiędzy gen. Hoffmannem a rządem niemieckim w sprawie zwalczania propagandy bolszewickiej w armji. Dziennik pisze, że trudno się zgodzić z Rechbergiem co do tego, że zlekceważenie projektu gen. Hoffmanna doprowadziło do klęski armji niemieckiej. Zaraza bolszewicka, szerząca się w armji, przyczyniła się tylko w niewielkiej mierze do upadku armji niemieckiej. Jednakże, gdyby te rzeczy były lepiej znane we Francji, warunki zawieszenia broni byłyby niewątpliwie wypadły inaczej.

Journal des Débats 2.IV. Gauvain w związku z obchodami dwudziestopięciolecia „entente cordiale“ w Cannes i w Londynie, omawia dzieje tego porozumienia i jego perypetje, twierdząc, że obecnie przechodzi ono kryzys, Autor przypominając po jakich trudnościach doszło do skoordynowanej współpracy wojsk pod dow. Focha, pisze: Pożalowania godnem jest stałe opóźnianie się z decyzjami natury politycznej i dyplomatycznej, które w skutkach dotkliwie daje się we znaki. Przykładem takiej sytuacji jest dla autora chwila obecna w zakresie odszkodowań: nasuwa mu się pytanie, czy dr. Schacht otrzyma od komisji ekspertów dobitne wyjaśnienia w sprawie zobowiązań, przyjętych przez Niemcy. Im większą stanowczością i przejrzystością odznaczać się będzie stanowisko ekspertów, tem większa będzie gwarancja utrzymania pokoju i zabezpieczenia interesów narodów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 27.III w art. wst. omawia politykę emisyjną Banku Litewskiego. Z podanych zestawień wynika, że emitowane przez Bank Litewski banknoty pokryte są niemal że podwójnie; t. j. w 90% kruszcem i prawie w tym samym odsetku bankowo. A wobec tego, nawet gdyby jakość portfelu wekslowego Banku mogłaby dać pewne powody do zastrzeżeń i nawet gdyby bilans handlu zagranicznego Litwy jeszcze przez czas pewien kształtował się w sposób bierny — zachwianie się kursu lita uważać należy w najbliższej przyszłości za zupełnie wyłączone. Co się tyczy polityki emisyjnej banku, to dziennik podkreśla, jako objaw dodatni nieznaczności państwowej emisji znaków pieniężnych, ograniczonej do srebrnych monet i bilonu na sumę około 6 — 7 milj. litów. Co się tyczy polityki kredytowej Banku, to lwią część (60%) udzielonych kredytów idzie na dostarczenie obrotowych środków przemysłowi krajowemu oraz handlowi eksportowemu, co jest najzupełniej słuszne. Wysokość obiegu pieniężnego w Litwie zarówno w stosunku do ilości mieszkańców, jak i w stosunku do sumy budżetu jest niesłychanie mała (3,5 dolara na mieszkańca). Jest rzeczą jasną, że podobny stan musi wywołać wielki brak gotówki na rynku pieniężnym, czego najlepiej dowodzi wysokość stopy procentowej prywatnego dyskonta. Powściągliwość Banku Litewskiego, posiadającego tak wysokie pokrycie kruszcowe, w wydawaniu nowych emisji dla celów ożywienia życia gospodarczego — dziennik tłumaczy zrozumieniem przez Bank Litewski podstawowej zasady działalności Banku emisyjnego, która nakazuje mu jedynie dostarczania kapitału obrotowego na cele ściśle produkcyjne w drodze krótkoterminowych kredytów. Pożyczek zaś tego typu Bank nie ma potrzeby udzielać z tego względu, że przemysł krajowy nie ma realnych widoków rozwoju, zaś handel w jego dziale najbardziej produkcyjnym, t. j. w eksporcie jest zahamowany przez upadek rolnictwa. „Emisja w tych warunkach stałaby się prostoplastem inflacją pieniężną i Bank litewski bardzo słusznie czyni, prowadząc tak wstrzemięźliwą politykę emisyjną“.

Rytas 27.III na miejscu artykułu wstępnego (zapewne skonfiskowanego), zamieszcza rozkład pociągów i repertuar teatrów.

Echo 27.III (Kowno) informuje o wydaniu przez litewski Związek oswobodzenia Wilna przekładu broszury włoskiego pisarza Camogli’ego „Litwa-meczenica“.

Echo 27.III (Kowno) informuje o wykryciu przez policję litewską „tajnej“ szkoły polskiej we wsi Podole, w pobliżu miasteczka Żeimialis. Kierowniczka szkoły p. Adamowiczówna została aresztowana.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

La Tribuna 29.III R. Cantabysso w art. wst. stwierdza, że Europa przekonała się dzięki plebiscytowi włoskiemu, iż wbrew twierdzeniom liberałów różnych państw faszyzm reprezentuje Włochy, a tem samem upada legenda, że nie można utrzymywać stosunków z Włochami, jako państwem reakcji. Okazało się bowiem, że faszyzm daje szerokim warstwom więcej, niż inne formy rządów, uznawane w Europie za

jedynie zbawienne. Przyznaje to mniej więcej wyraźnie prasa różnych państw, zadając sobie pytanie, czy nie lepiejby było zastosować u siebie system włoski.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Stockholms Dagblad 28.III wyraża zadowolenie z powodu otwarcia linii telefonicznej między Sztokholmem a Warszawą, której w Szwecji domagały się koła przemysłowo-handlowe od dłuższego czasu.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Politika 18.III (Belgrad), donosząc o podpisaniu w Genewie porozumienia w sprawie salonickiej między Jugosławią i Grecją, zamieszcza tekst urzędowego komunikatu dla prasy, wydanego wspólnie w Genewie przez delegację jugosłowiańską i grecką. Komunikat ten brzmi: „Rokowania prowadzone pomiędzy Republiką Grecką i Królestwem S. H. S. doprowadziły do zupełnego porozumienia. Dzisiaj w Genewie ministrowie Spraw Zagranicznych dwóch sąsiednich krajów podpisali 6 protokółów a mianowicie protokół o służbie kolejowej, protokół o służbie portowej w jugosłowiańskiej wolnej strefie, protokół o celnej służbie, protokół o weterynaryjnej służbie w wolnej strefie S. H. S., protokół o pocztowo telegraficznej służbie i wreszcie protokół końcowy.

Protokoły te wchodzi w życie w 30 dni po podpisaniu. Oparte są one na grecko-jugosłowiańskiej konwencji z roku 1923 i regulują one wszystkie zagadnienia dotychczas otwarte, co do których istniała różnica zapatrywań pomiędzy Belgradem i Atenami. Wolna strefa S. H. S. w Salonikach, jako składowa część greckiego terytorjum, która pozostanie pod grecką suwerennością, będzie otwarta dla eksportowego i importowego handlu jugosłowiańskiego. Greckie władze zarówno sądowe jak policyjne będą pełnić i nadal swoje funkcje w wolnej strefie. Okręty, wchodzące do wolnej strefy S. H. S. po wypełnieniu sanitarnych formalności wobec władz greckich, będą mogły być swobodnie wyładowane i towary nie będą poddawane żadnej kontroli ze strony władz greckich, towary będą również wolne od kontroli w czasie transportu kolejaj.

Dokumenty obsługi i raport podróży morskiej składane będą prefektowi portu salonickiego. Ekspedycja kolejowa w wolnej strefie będzie załatwiała bezpośrednio ekspedjowanie i przyjmowanie towarów, skierowanych do Jugosławji albo z niej otrzymanych. Zostaną wprowadzone bezpośrednio pociągi ze specjalnym rozkładem jazdy dla transportu Saloniki — Czewczelja i z powrotem, jak również bezpośrednie taryfy.

Te same ulgi, które obustronnie przyznane są wolnej strefie w S. H. S., przyznane są również i greckiej wolnej strefie.

Aby ułatwić zastosowanie tych protokółów przewidziane jest, że ewentualnie spory załatwia arbiter, wybrany na podstawie wspólnego porozumienia lub w wypadku nieosiągnięcia porozumienia, wyznaczony przez Ligę Narodów. Porozumienie osiągnięto również i w sprawie finansowych pretensyj, które dotyczą linii kolejowej Czewczelja—Saloniki. Ważne konferencje, które się odbyły w ostatnich dniach pomiędzy obu delegacjami w Genewie załatwiły szczęśliwie wszystkie nieporozumienia, istniejące od kilku lat między dwoma krajami. Podpisane porozumienie w spo-

sób ostateczny i ku zadowoleniu obydwóch stron załatwia wszystko, co było przedmiotem dyskusji“.

Jednocześnie „Politika“ w depeszy z Genewy podaje, że oprócz protokołu o wolnej strefie jugosłowiańskiej w Salonikach pp. Karapanos i Kamanudi podpisali porozumienie w sprawie ustąpienia jugosłowiańskich praw do eksploatacji linii kolejowej Czewczelja — Saloniki, które to prawa kupił jugosłowiański syndykat kolejowy 15 czerwca 1923 od Towarzystwa Kolei Orientalnych w Paryżu. W myśl tego porozumienia rząd grecki obowiązuje się w terminie dwumiesięcznym od dnia podpisania porozumienia, zapłacić rządowi jugosłowiańskiemu 10.000.000 franków jako połowę sumy, którą jugosłowiański syndykat kolejowy wpłacił Towarzystwu Kolei Orientalnych za prawa eksploatacji. Drugą połowę w sumie 10.000.000 franków rząd grecki wpłaci z procentami w terminie rocznym.

La Tribuna 29.III omawiając ugodę jugosłowiańsko-grecką w sprawie wolnej strefy jugosłowiańskiej w porcie salonickim, twierdzi, że jest to powrót do dawniejszego normalnego stanu, gdyż przed zawarciem obecnej ugody korzystała Jugosławja z tego portu w sposób naruszający suwerenność Grecji. Ten stan nienormalny opierał się na poprzedniej umowie, którą ze strony Grecji podpisał Pangalos, nie mający oparcia w kraju. Żaden też z jego następców nie chciał uznać tej umowy, a Jugosławja wspierana przez Francję, korzystała z tego, utrwalając swą hegemonję na Bałkanie. Dopiero powrót Venizelosa do władzy przywrócił Grecji śmielszą politykę zagraniczną, a Jugosławja, mająca trudności wewnętrzne, musiała się zgodzić na nowe warunki.

Politia, Scrip i Katimerini 8—25.III nawiązując do pertraktacyj grecko-jugosłowiańskich w sprawie nawiązania bliższych stosunków pomiędzy obu państwami, wyrażają obawę co do ustępstw poczynionych przez Venizelosa, a zwłaszcza w sprawie przewozu amunicji, podkreślając, że import jugosłowiański, według ich informacyj nie będzie podlegał żadnej kontroli ze strony władz greckich. Podobne postawienie sprawy w rzeczywistości nie rozstrzyga międzynarodowego położenia Grecji, która w razie zawikłań włosko-jugosłowiańskich, stanie przed zagadnieniem wypowiedzenia się za jednym lub drugim państwem.

W d. c. dzienniki opozycyjne zarzucają wprost Venizelosowi wywoływanie zatargów z rządem angielskim i wyrażają zdziwienie z powodu lekkomyślnych i nerwowych posunięć Venizelosa.

Katimerini 16.III nawiązując do pertraktacyj grecko-jugosłowiańskich, pisze m. in.: „Niechybne podpisanie protokołu, oraz paktu grecko-serbskiego nazwane jest przez prasę rządową kamieniem węgielnym pokoju na Bałkanach. Określenie to jest równie niedokładne, jak nieprawdziwe. Faktem jest, że porozumienie w sprawie koncesji nie ma najmniejszego związku z polityką bałkańską, a jeszcze mniej pakt przyjaźni, który jest czystą literaturą, nie określającą niczego i nie przynoszącą korzyści żadnemu z sygnatarjuszy. A więc gdzież jest ten kamień węgielny? Zbytecznym jest pisać takie rzeczy, niemając po temu podstaw, w chwili gdy Bułgarja przedstawia z takim tupetem swe wymagania wobec nas, popierane przez politykę angielską, która ustosunkowała się tak wrogo względem Grecji“.

